

Studenci wygrali z rektorami

**** Będą umowy dla studentów dziennych na uczelniach publicznych. Rektorzy podpisali porozumienie z Parlamentem Studentów.**

„Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich pozostawia do decyzji rektorów każdej uczelni, kiedy podpiszą umowy ze studentami” - takie zdanie znalazło się w porozumieniu ze studentami, które wczoraj podpisała przewodnicząca KRASP i rektor Uniwersytetu Warszawskiego Katarzyna Chałasińska-Macukow. W ten sposób KRASP wycofuje się z blokady umów ze studentami studiów stacjonarnych, którą zapowiedziała 14 października.

- Koniec bojkotu. Teraz będziemy pilnowali, żeby umowy były for-

mułowane poprawnie - mówi Dominika Kita, przewodnicząca Parlamentu Studentów RP.

Chodzi o umowy cywilnoprawne, w których uczelnie powinny określić, jakie usługi edukacyjne oferują i za ile.

Podpisują je obowiązkowo od lat uczelnie niepubliczne oraz te, które mają studia zaoczne i wieczorowe. Od tego roku akademickiego miały obowiązywać też na studiach stacjonarnych - bezpłatnych dla studentów. Wpisała to do ustawy o szkolnictwie wyższym minister nauki Barbara Kudrycka.

- Chodzi o to, aby każdy student już od początku studiów wiedział, jakie opłaty będą go obowiązywały - tłumaczy minister Kudrycka.

Za co można płacić na studiach stacjonarnych?

Za powtarzanie roku, kursy specjalistyczne, studia podyplomowe oraz - od stycznia - za drugi kierunek studiów (koszty będzie musiał ponosić nie tylko ten, kto zdecyduje się na więcej niż jeden kierunek, ale i ten, kto nie skończy studiów w najkrótszym terminie albo przeniesie się na inny kierunek).

Jednak rektorzy największych uczelni publicznych skupieni w KRASP postanowili umów nie podpisywać. Jednym z argumentów było zbyt duże obciążenie biurokracją (np. rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego musiałby podpisać jednorazowo ponad 35 tys. umów).

Rektorzy przyjęli więc stanowisko, że umowy będą podpisywać, ale tylko ze studentami, którzy już będą musieli za coś uczelni zapłacić (np. kiedy obleją egzamin i będą powtarzać rok).

O umowy walczył jednak Parlament Studentów wspierany przez minister nauki. Kudrycka napisała do rektorów ostry list: jeśli nie podpiszecie umów, to znaczy, że wycofujecie się z pobierania opłat.

Na to rektorzy zdobyli opinię prawną, która podtrzymywała ich stanowisko. Po ich stronie byli też eksperci z Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Jednak studenci zdobyli przeciwną opinię, jednoznacznie wskazującą, że umowy ze studentami uczelnie muszą podpisywać przed rozpoczęciem studiów. Co ciekawe, autorem tej opinii jest prof. Marek Wierzbowski, kierownik Katedry Prawa i Postępowania Administracyjnego UW, a więc podwładny przewodniczącej Konferencji Rektorów.

Jednocześnie minister Kudrycka przekonała UOKiK do zmiany stanowiska. We wspólnym apelu do rektorów minister wraz z prezes Urzędu Małgorzatą Krasnodębską-Tomkiel piszą: „Kierując się dobrem studentów i ochroną ich interesów, apelujemy wspólnie do rektorów uczelni wyższych o niezwłoczne zawieranie umów ze studentami studiów stacjonarnych”. ●

ALEKSANDRA PEZDA

GW 28.10.2011